

Paczkowski, Andrzej

Prasa polskich partii chłopskich w latach 1918-1931

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 8/3, 313-338

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ PACZKOWSKI

PRASA POLSKICH PARTII CHŁOPSKICH W LATACH 1918—1931*

Pojęciem „partie chłopskie” (lub „partie ludowe”) określać będę te ugrupowania polityczne, które reprezentowały różne klasy i warstwy ludności wiejskiej, z wyłączeniem wielkich posiadaczy ziemskich, i działalność swą ograniczały tylko do tych klas i warstw. Zajmuję się tylko polskim ruchem ludowym, z pominięciem partii mniejszości narodowych w obrębie państwa polskiego i ugrupowań działających wśród emigracji polskiej. Pominięte będą także aktywne na terenie wsi partie robotnicze.

Pojęciem „prasa partii chłopskich” określać będę te wydawnictwa prasowe, które pozostawały pod bezpośrednią kontrolą instancji partyjnych, instytucji edytorskich, tworzonych przez członków partii (pojedynczych lub grup działaczy), lub były własnością prywatną działaczy chłopskich. Istniały również formy, będące kombinacją trzech wymienionych. Traktować będę w artykule wyłącznie o prasie partii politycznych, a nie o ruchu ludowym jako całości, który obejmował także organizacje społeczne, gospodarcze, młodzieżowe *etc.*

Cezury proponowane w artykule ujmują okres wyraźnie wyodrębniający się w dziejach ruchu ludowego — w r. 1918 rozpoczął on swoją działalność w warunkach pełnej suwerenności państwowej, a w r. 1931

* Artykuł niniejszy został oparty na materiałach zebranych do obszerniejszej pracy, poświęconej prasie ludowej w latach 1918—1939. Z powodu luk w dokumentacji — a dotyczą one zwłaszcza omawianych tu lat — najpoważniejszym źródłem była sama prasa, dobrze na ogół zachowana, zaś jako uzupełnienie posłużyły dokumenty proveniencji organizacyjnej (AZHRL, AAN), pochodzące od instancji i instytucji państwowych (AAN, CA MSW, APKr i WAP Bydgoszcz), oraz równie nieliczne pamiętniki i wspomnienia działaczy chłopskich i pracowników prasy ludowej (szereg ineditów w AZHRL). Z powodu tych braków nie we wszystkich przypadkach można było posłużyć się zestawieniami ilościowymi i dlatego zmuszony byłem uciec się do egzemplifikacji oraz wnioskowania opartego o prawdopodobieństwo co do natężenia lub w ogóle występowania pewnych zjawisk. Przekazuję więc ten artykuł, licząc się z możliwością rewizji niektórych ocen i sprostowania faktów na podstawie nowych poszukiwań.

tendencje unifikacyjne nadały mu odmienny kształt organizacyjny, obejmujący w jednej partii większość istniejących kierunków, na jakie uprzednio się dzielił.

Ruch ludowy w omawianym okresie, jak można sądzić na podstawie dotychczas opublikowanych wyników badań¹, a także poszukiwań własnych, charakteryzował się — najogólniej rzecz biorąc — kilku specyficznymi cechami: 1) rozproszeniem, które wyrażało się istnieniem nie mniej niż 15 partii politycznych²; 2) efemerycznością — tylko dwa stronnictwa istniały przez cały omawiany okres czasu; 3) frakcyjnością — wszystkie większe partie, a także niektóre mniejsze, znajdowały się przez cały okres istnienia pod działaniem słabszych lub silniejszych tendencji frakcyjnych i odśrodkowych (wśród wymienionych 15 partii tylko 5 nie powstało w wyniku secesji lub rozłamów z innymi ugrupowań ludowych); 4) stabilnością zasięgu oddziaływania z tendencją do zmniejszania się wpływów masowych, wyrażanych w liczbach względnych (w wyborach 1919 r. — około 30 % głosów, w 1922 r. — około 25 % głosów, w 1928 r. — około 20 % głosów); 5) silnie zaznaczonym podziałem orientacyjnym — nawet jeżeli nie liczyć partii związanych z lewicą rewolucyjną (NPCh, ZLCh) — między lewicę parlamentarną a centrum i prawicę, przy czym ogólna tendencja wyrażała się ewolucją całego ruchu ku lewej stronie izby przedstawicielskiej; 6) brakiem wspólnej nadbudowy ideologicznej, która była dopiero w stadium zaczątkowym (agraryzm). Stwarzało to sytuację sprzyjającą ilościowemu rozwojowi prasy ludowej, zaś poważna część wysiłku organizacyjnego każdej partii skierowana była na toczenie sporów wewnątrz stronnictwa i wewnątrz całego ruchu ludowego.

Możliwości rozwojowe, charakter aktywności edytorskiej, przyjęte modele działalności publicystycznej i wzory organizacyjne zależały też od

¹ M. in.: W. Stankiewicz, *Konflikty społeczne na wsi polskiej 1918—1920*, Warszawa 1963; A. Więzikowa, *Stronnictwo Chłopskie (1926—1931)*, Warszawa 1963; S. Lato, *Ruch ludowy a Centrolew*, Warszawa 1965; M. Stański, *Rzecz o ruchu ludowym na Pomorzu Gdańskim 1920—1926*, Poznań 1960; S. Jarecka, *Niezależna Partia Chłopska (1924—1927)*, Warszawa 1961; T. Rek, *Książę Eugeniusz Okoń (1881—1949)*, Warszawa 1962; referaty S. Lato, B. Dymka, J. Ziemińskiego i komunikaty A. Łuczaka, Z. Hemmerlinga pomieszczone w tomie: *70 lat ruchu ludowego*, Warszawa 1967; maszynopis makiety części 2 tomu *Zarysu dziejów ruchu ludowego*, obejmujący lata 1926—1931 (Zakład Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL, Warszawa).

² PSL-„Piast”, PSL-Wyzwolenie, Sch, PSL-Lewica, SL na Śląsku Cieszyńskim, Zjednoczenie Włocian, Polskie (Narodowe) Zjednoczenie Ludowe, PZL-„Odrodzenie”, Radykalne Stronnictwo Chłopskie, Związek Rad Ludowych, PSL-Jedność Ludowa, NPCh, ZLCh-„Samopomoc”, Związek Chłopski (1924—1926), Związek Chłopski (1928). Nie liczę tu drobniejszych grup politycznych, powstałych w wyniku secesji z lat 1927—1928 na terenach Pomorza i Wielkopolski oraz grup rozłamowych z 1930 r.

poziomu i charakteru zapotrzebowań kulturowych klas, dla których prasa ludowa była przeznaczona, oraz związane były z ogólnymi kierunkami rozwoju całej prasy polskiej. Społeczeństwo wiejskie na większości ziem polskich — a w każdym razie tam, gdzie ruch ludowy posiadał największe poparcie — znajdowało się jeszcze na etapie pokonywania zjawiska analfabetyzmu (można liczyć, że około $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{5}$ mieszkańców tych ziem nie posiadało umiejętności pisania ani czytania). Położenie materialne nie dawało podstaw do upowszechnienia nawyku czytania i pisania. Jak wynika z ankietowych badań, przeprowadzonych ówocześnie przy IGW w Puławach, próg zamożności, który pozwalał na wydatniejsze zwiększenie sum przeznaczonych na zakup przedmiotów użytku kulturalnego, wynosił 10 ha. W omawianych latach wszędzie — z wyjątkiem ziem zachodnich — ilość gospodarstw tej kategorii nie przekraczała 13 %. W Wielkopolsce i na Pomorzu sięgała $\frac{1}{5}$. Wedle zgodnej oceny szeregu socjologów (m. in. S. Czarnowskiego, K. Dobrowolskiego, B. Gołębiowskiego, A. Pawełczyńskiej) w pierwszych dziesięcioleciach XX w. wieś polska znajdowała się dopiero w trakcie przełamania wzorów tradycyjnej kultury chłopskiej i włączenia się — jak określa to prof. Dobrowolski — „w proces kształcenia oparty na piśmie i druku”. Wynikało z tego, że obiektywne zapotrzebowanie na prasę było w społeczności wiejskiej jeszcze niewielkie, jednakże z tendencją progresywną.

Prasa polska tych lat charakteryzowała się: 1) gwałtownym przyrostem liczby wydawanych tytułów — ponad dwukrotny wzrost w ciągu lat 1918—1928 — przy utrzymywaniu się niskich nakładów przeciętnych; 2) efemerycznością (jak obliczył W. Giełżyński³, w latach 1918—1930 uległo likwidacji około 60% wydawanych pism); 3) niskim stopniem koncentracji, niewysokim poziomem technicznym, znacznym procentowo udziałem wydawnictw lokalnych. Niektórzy autorzy — być może z pewną przesadą — twierdzą, że prasa polska dopiero po 1918 r. przyswoiła sobie wzór masowego pisma informacyjnego⁴ i weszła tym samym na drogę wiodącą ku nowoczesności.

Sądzę, że uwagi powyższe, ujęte z konieczności tak skrótowo, pomogą uzasadnić poniższe wywody.

STAN ILOŚCIOWY PRASY CHŁOPIKIEJ

Spośród 15 wymienionych powyżej partii, które zaliczyłem do ruchu ludowego, wszystkie dysponowały organami prasowymi. Obliczenie ogól-

³ W. Giełżyński, *Agonia prasy polskiej*, „Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy”, 1931, nr 40.

⁴ M. Kafel, *Ekonomiczne oblicze zawodu dziennikarskiego w Polsce*, Kraków 1945, s. 57.

nej ilości pism wydawanych przez nie nastęrcza wiele trudności, wynikających z braku systematycznie prowadzonych spisów prasy polskiej w omawianych latach. Istniejące zestawienia posiadają — jak się okazuje w trakcie poszukiwań — szereg luk, zwłaszcza w odniesieniu do prowincjonalnych ośrodków wydawniczych. Podobnie niekompletna jest opublikowana bibliografia I. Turowskiej-Barowej⁵. Przy sporządzaniu spisu, który stał się podstawą do opracowania poniższego artykułu, wykorzystałem, obok wspomnianych publikacji, także katalogi niektórych bibliotek (Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteki Narodowej i „Centralnego katalogu czasopism” w tejże bibliotece, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu). Poważnym źródłem informacji była sama prasa ludowa, z której uzyskałem wiadomości np. o kilku zaginionych piśmiokach z okresu kampanii wyborczej 1922 r. Opierając się na tym materiale, ustaliłem istnienie 76 tytułów czasopism, które znajdowały się w dyspozycji instancji lub członków partii chłopskich z lat 1918—1931. Spośród nich 27 nie zostało wymienionych w opracowaniu I. Turowskiej-Barowej. Liczba wskazana przeze mnie nie jest ostateczna. Zmiany, jakie mogą nastąpić — i z pewnością zostaną dokonane w toku dalszych badań — dotyczyć będą korekty zarówno *in plus*, przez ustalenie nowych tytułów, jak i *in minus* przez eliminację tych, które zaliczyłem do wydawnictw ludowych w oparciu o niewystarczające informacje. Zawarte są w nich bowiem i takie pisma, które można by uważać za „sympatyzujące” z poszczególnymi partiami chłopskimi. Granicą między piśmiem „sympatyzującym” a tymi, które bez wątpliwości można uznać za partyjne, jest częstokroć trudna do sprecyzowania. Formalne przyznanie piśmiu tytułu organu stronnictwa — praktykowane zresztą niemal wyłącznie przez PSL-„Piast” — mogło być, i często było, niczym więcej jak wyznacznikiem stosunku do jego wydawców ze strony aktualnej większości we władzach naczelnych. I tak np. „Gazeta Grudziądzka”, redagowana przez wybitnego działacza partyjnego, specjalnie delegowanego do pracy w rejonie, w którym się ukazywała, jednoznacznie deklarująca swój związek z PSL-„Piast”, co najmniej do zjazdu tej partii w 1927 r. nie była uznawana za oficjalny organ stronnictwa i nie korzystała ze statutowych uprawnień przyznawanych piśmiom, które ten

⁵ I. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma o wsi i dla wsi...*, Warszawa 1963. Uprzednio wymienione spisy to: *Pierwszy polski spis gazet i czasopism* (później pt. *Katalog prasowy P.A.R.A.*); *Spis gazet i czasopism Rzeczypospolitej Polskiej oraz Poradnik reklamowy* — oba wydawnictwa firm ogłoszeniowych; *Biuletyn bibliograficzny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych* (1920—1922); *Statystyka druków wydawanych w Rzeczypospolitej Polskiej* (dodatek kwartalny do *Urzędowego wykazu druków*, przygotowywany przez Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej).

przywilej uzyskały (mandat delegata na kongres partyjny, prawo wyboru przedstawicieli prasy partyjnej do Rady Naczelnej). Przyjąłem więc interpretację rozszerzoną, odrzucając jednocześnie te pisma, które publikowały wprawdzie artykuły publicystów i działaczy chłopskich, ale nie deklarowały swej przynależności do żadnej z wymienionych partii i nie udało mi się stwierdzić, aby działacze, związani z którąś z nich, posiadali poważniejszy wpływ na pismo.

Wśród owych 76 pism, przez cały czas ich ukazywania się jako wydawnictw ruchu ludowego, 7 było mutacjami innych pism chłopskich, a 6 ukazywało się w takiej formie przez pewien okres czasu. W artykule liczę je jako tytuły odrębne.

Zasadniczym zjawiskiem charakteryzującym stan ilościowy prasy ludowej był — po początkowym okresie szybkiego rozwoju — spadek liczby wydawanych pism:

Rok	Ilość partii ⁶	Ilość pism	Rok	Ilość partii	Ilość pism
1918	6	11	1925	5	22
1919	9	14	1926	6	19
1920	9	21	1927	6	17
1921	7	31	1928	6	12
1922	6	32	1929	4	10
1923	6	17	1930	4	11
1924	6	23	1931	4	9

Z zestawienia tego wynika, że — w przybliżeniu — ilość wydawanych pism proporcjonalna była do ilości działających partii. W rzeczywistości stosunek ten nie układał się tak prosto: dwie największe i jedynie działające przez cały omawiany okres czasu partie — PSL-„Piast”⁷ i PSL-„Wyzwolenie” — wydawały w każdym roku nie mniej niż połowę wszystkich ukazujących się pism. Decydującą rolę odgrywały więc zmiany ilości pism publikowanych przez te partie, a zwłaszcza pierwszą z nich, która wydawała łącznie 37 tytułów (a licząc z pismami przejętymi od innych partii w wyniku secesji — 41).

W porównaniu z dynamiką rozwoju ilościowego prasy polskiej prasa partii chłopskich wykazywała odmienne tendencje. Przyjmując produkcję 1918 roku za 100, otrzymamy następujące zestawienie⁷:

⁶ Liczby tej rubryki nie zawsze odpowiadają liczbie równocześnie działających partii.

⁷ Dane dotyczące prasy w Polsce wg M. Czarnowskiej *Ilościowy rozwój polskiego ruchu wydawniczego (1501—1965)*; Warszawa 1967, s. 179 (aneks).

Rok	Prasa w Polsce	Prasa partii chłopskich
1918	100	100
1920	170	190
1922	222	290
1924	195	209
1926	229	173
1928	338	109
1930	319	100

Wskazywałyoby to na decydujące znaczenie czynników politycznych w kształtowaniu rozmiarów działalności wydawniczej stronnictw ludowych w omawianym okresie. Mogły mieć one dwojakie źródło: sytuację wewnętrzną w poszczególnych partiach, np. odejście od ruchu szeregu mniejszych, ale dysponujących niezależnością wydawniczą ośrodków politycznych, oraz sytuację ogólną — przechodzenie partii ludowych do opozycji wobec reżimu pomajowego, co wiązało się z zaostrzeniem nadzoru administracyjnego nad ich wydawnictwami. Zmiana stanu ilościowego prasy chłopskiej w ostatnich pięciu latach omawianego okresu (czyli po maju 1926 r.) nie była także zgodna ze zmianami w zasięgu poparcia udzielanego partiom ludowym w wyborach do parlamentu. Przytaczając już wyżej ogólne wyniki wyborów z omawianych lat — wykazywały one tendencje stabilizacyjne. Ilość głosów złożonych na różne listy chłopskie np. w wyborach 1928 r. była mniejsza niż w r. 1922 o około 10 %, podczas gdy ilość wydawanych pism zmniejszyła się w tym samym czasie 2,5 raza. W istocie bowiem spośród wydawnictw, które w omawianym okresie publikowane były jako pisma jednej z partii chłopskich, tylko 14 (około 18%) zostało straconych przez odejście ich dysponentów poza obręb ruchu ludowego. W 9 wypadkach (około 12%) nastąpiło połączenie z innymi pismami tej samej partii, w 2 — zawieszenie przez władze administracyjne, zaś aż 39 (około 51%) uległo „samolikwidacji”. Niektóre z tych wydawnictw podjęte zostały tylko z myślą o ukazywaniu się w ściśle określonym, założonym z góry okresie — były to pisma „wyborcze”, przygotowane *ad usum* konkretnej kampanii politycznej — było ich 10: w 1922 r. sześć, w 1919 r. dwa, w 1928 r. jedno i dla kampanii plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim — jedno. Oczywiście nie wszystkie pisma, wobec których wydawcy podjęli decyzję o likwidacji, zostały zawieszone z przyczyn organizacyjnych lub finansowych. W niektórych wypadkach wiązało się to z rozbieżnościami politycznymi w gronie dysponentów, które uniemożliwiały utrzymanie pism — czasem wystarczało odejście kilku czy nawet jednego ze współwydawców, aby podciąć podstawy egzystencji pisma (np. „Wioskowy Dzwon” z Wilna czy „Nasza Sprawa” ze Zdołbunowa — oba pisma należące do członków SCh i ukazujące się przez kilka tygodni 1926 r.). W większości jednak wypadków decydowały względy finansowe.

Było także szereg pism, które „przewinęły się” tylko przez dzieje ruchu ludowego lat dwudziestych. Ich wydawcy, czy to ze względów koniunkturalnych, czy pod wpływem zmiany poglądów politycznych, zdecydowali się połączyć swoje wysiłki z działalnością jednej z partii chłopskich. Do tej samej kategorii należy zaliczyć pisma wydzierżawiane przez stronnictwo ludowe od dotychczasowych wydawców (takie przypadki miały miejsce w krakowskim środowisku PSL-„Piast” i dotyczyły 3 pism). Łącznie w omawianym okresie było 15 pism pozyskanych przez jedną z partii chłopskich, a więc blisko $\frac{1}{5}$. Dla siedmiu spośród nich związek z ruchem ludowym był tylko krótszym lub dłuższym epizodem: nie przestając ukazywać się, zmieniły sztandar, pod którym wypełniały swe funkcje.

Wspomniałem już, że jedno stronnictwo — PSL-„Piast” — zdecydowanie zmajoryzowało inne partie chłopskie pod względem rozmiarów produkcji prasowej, wydając niemal połowę wszystkich zarejestrowanych przeze mnie pism ludowych. Z wyjątkiem lat 1918 i 1919, kiedy to utrzymywała się równowaga między ilością pism „piastowskich” a wydawnictwami PSL-Wyzwolenie, od roku następnego aż po ostatni z tu omawianych stronnictwo Wincentego Witosa stałe posiadało do swej dyspozycji największy zespół własnych pism. Latami szczytowego rozwoju ilościowego prasy PSL-„Piast” były r. 1921 i 1922. W okresie tym stronnictwo wydawało lub jego członkowie mieli decydujący wpływ na 23 i 20 czasopism, co stanowiło około $\frac{2}{3}$ całej prasy ludowej. Ta ogromna przewaga nie korespondowała z rozpiętością między PSL-„Piast” a innymi partiami ludowymi, jeżeli chodzi o porównanie zasięgu wpływów wyrażonych w aktach wyborczych. I tak np. w czasie wyborów w r. 1922 PSL-„Piast” zdobyło około 1,15 mil. głosów, posiadając do swej dyspozycji 15 pism (nie licząc dwóch miesięczników), gdy jego główny konkurent, PSL-Wyzwolenie, zdobywając około 950 tys. głosów, posiadało pod swymi bezpośrednimi wpływami tylko 8 pism, w tym większość założonych dopiero podczas kampanii wyborczej. W następnych wyborach sytuacja była jeszcze bardziej drastyczna — „wyzwoleńcy” uzyskali więcej głosów niż „piastowcy”, a posiadali tylko dwa pisma wobec siedmiu, jakie w swych rękach mieli przeciwnicy. PSL-„Piast” posiadało też największą ilość pism trwale związanych z partią i finansowo ustabilizowanych.

W ciągu omawianego okresu PSL-Wyzwolenie dysponowało łącznie 23 pismami, wśród których 4 zostały przejęte od innych partii ludowych drogą fuzji organizacyjnych lub przyjmowania grup dysydenckich. Najbardziej ożywną działalność prasową partia ta prowadziła w latach 1922 (wybory) i 1924 (próba rozwinięcia akcji politycznej na terenie Wielkopolski). W 1926 r. rozpoczął się okres daleko idącego ograniczenia własnego ruchu wydawniczego — z wyjątkiem nie udanej inicjatywy założenia w 1930 r. miesięcznika „Siewba” (ukazały się tylko 3 numery) —

PSL-Wyzwolenie posiadało jedynie dwa pisma. W dodatku od początku 1927 r. jedno z nich, „Chłopski Sztandar”, stało się mutacją warszawskiego „Wyzwolenia”. Pozostałe partie ludowe ograniczały się do utrzymywania jednego pisma. Krótki okres rozkwitu przeżyła prasa Stronnictwa Chłopskiego w pierwszych dwóch latach istnienia partii (1926—1927). Jednak jeszcze przed wyborami 1928 r. utraciła ona większość pism, a ostatnie z nich, naczelny organ, został postradzony w wyniku akcji grupy rozłamowej w czasie kampanii wyborczej w 1930 r., i w chwili gdy dokonywało się zjednoczenie stronnictw ludowych, SCh nie dysponowało już żadnym pismem.

OŚRODKI WYDAWNICZE I ZASIĘG TERYTORIALNY

Układ geograficzny ośrodków wydawniczych ruchu ludowego jako całości, a także poszczególnych partii, odpowiadał ogólnie rzeczywistemu zasięgowi geograficznemu wpływów stronnictw chłopskich. Na tych terenach, gdzie ruch ludowy miał najdłuższe i najtrwalsze tradycje — w Małopolsce i b. Kongresówce — ukazywała się znaczna większość pism — 57 na ogólną liczbę 76, czyli dokładnie 75 %. Nie oznacza to oczywiście, że nie było prób forsowania działalności zmierzającej do zdobycia wpływów na nowych terenach przy pomocy prasy (taka sytuacja miała miejsce w działalności prasowej PSL-Wyzwolenie na terenie Wielkopolski), ani że nie istniały rejony kraju, w których akcja prasowa, oparta na inicjatywach lokalnych, pozostawała daleko w tyle poza poparciem udzielanym partiom (tak było w województwach północno-wschodnich). W sumie pisma partii chłopskich wydawane były w 31 różnych miejscowościach, w tym, poza Łodzią i Katowicami, we wszystkich ważniejszych ośrodkach kraju: w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Lublinie, Wilnie. Jedynie cztery województwa — białostockie, nowogródzkie, poleskie i tarnopolskie — nie posiadały w ogóle własnych wydawnictw i korzystały z prasy centralnej lub regionów sąsiednich. 25 czasopism, czyli $\frac{1}{3}$, wydawano w miastach powiatowych, a 2 w miasteczkach (Czersk, pow. Chojnice) lub osadach (Choczniak, pow. Wadowice). Niektóre z tych wydawnictw ukazywały się w oparciu o dobrze rozbudowane zaplecze techniczne, miały być utrwalone i nie należały wcale do skazanych na szybkie zamknięcie. Największe z pism ludowych omawianego okresu, a także całego dwudziestolecia międzywojennego — „Gazeta Grudziądzka” — wydawane było prawie przez cały czas (do maja 1938 r.) w powiatowym Grudziądzu. Sytuacja taka wynikała m. in. i z tego faktu, że w niektórych regionach wojewódzkie ośrodki ruchu ludowego znajdowały się nie w stolicach województw, lecz w miastach, w których istniejąca baza pozwalała łatwiej prowadzić działalność polityczną — tak było właśnie na Pomorzu, w Łódzkiem, na Śląsku.

Największym ośrodkiem wydawniczym była stolica. W Warszawie ukazywało się łącznie 14 pism ludowych, oczywiście w ciągu całego omawianego okresu czasu, a nie jednocześnie. Niektóre jednak partie, wiążące swoją działalność z określonymi, ściśle wyodrębnionymi dzielnicami kraju, nie posiadały nigdy swojego pisma w głównym ośrodku politycznym Polski. Należały do nich PSL-Lewica, oba wcielenia Związku Chłopskiego, ZLCh-Samopomoc, Związek Rad Ludowych oraz stronnictwa czysto regionalne z Wileńszczyzny, Śląska i Wielkopolski. W porównaniu z ogólnymi tendencjami charakterystycznymi dla całej prasy polskiej, prasa ludowa była znacznie bardziej zdecentralizowana pod względem geograficznym. W ciągu okresu międzywojennego w Warszawie ukazywało się około $\frac{1}{3}$ wszystkich pism wydawanych w Polsce; dla ruchu ludowego stosunek ten nie wyrażał się rozpiętością większą jak 1 : 5.

Drugim po Warszawie ośrodkiem wydawniczym był Kraków, w którym ukazywało się 8 pism ludowych. Niemal wszystkie należały do PSL-„Piast”. Także 8 pism wydawano w Lublinie, jednak w odróżnieniu od obu miast poprzednio wymienionych były to wydawnictwa — niezależnie czy wydawane przez PSL-„Piast”, PSL-Wyzwolenie czy SCh — efemeryczne. Po 5 pism wydawano w Wilnie i Poznaniu. Zmniejszanie się liczby pism ludowych w ostatnich latach omawianego okresu dało jako rezultat likwidację niemal wszystkich mniejszych ośrodków wydawniczych ruchu. Utrzymane przy życiu czasopisma ukazywały się już tylko — mowa o pierwszych miesiącach 1931 r. — w Warszawie (dwa), Krakowie, Poznaniu, Grudziądzu, Cieszynie, Choczni (mutacja warszawskiego „Wyzwolenia”). Fakt ten był wynikiem nie tylko zmniejszenia się liczby wydawanych pism, ale także świadectwem ograniczenia zasięgu terytorialnego wpływów ruchu ludowego. Zjawisko to wystąpiło najwyraźniej w województwach wschodnich, gdzie aparat administracyjny, opanowany przez ugrupowania prorządowe, całkowicie niemal zdławił działalność niezależnych partii chłopskich.

Z rozproszeniem działalności prasowej stronnictw ludowych wiązał się brak pisma, czy pism, o zasięgu ogólnopolskim. Fakt ten był szczególnie wyraźny w tych latach, w których decentralizacja wydawnictw chłopskich osiągnęła swój punkt szczytowy. W początkowym okresie istnienia II Rzeczypospolitej zasięg oddziaływania poszczególnych pism, należących do partii chłopskich, związany był bezpośrednio z istniejącym uprzednio podziałem na dzielnice-zaboru i występowaniem w nich granic wewnętrznych pomiędzy niejednorodnymi gospodarczo, społecznie czy politycznie rejonami. I tak na terenie zaboru pruskiego dwa istniejące w 1919 r. pisma ludowe ograniczały swój zasięg do terenu regionów historycznych: „Włościanin” do Wielkopolski, „Gazeta Grudziądzka” do Pomorza Wschodniego. W b. zaborze austriackim „Piast” nie docierał na Śląsk Cieszyński, a tam-

tejszy „Głos Ludu Śląskiego” nie przekraczał granic Małopolski. W miarę postępującej integracji ziem polskich, a przede wszystkim wraz z rozszerzaniem się zasięgu oddziaływania poszczególnych ośrodków ruchu ludowego poza dawne granice rozbiorowe podział ten został naruszony, ale niemal w żadnym wypadku nie uległ całkowitej likwidacji. Ogromna większość pism chłopskich, jak choćby wynika z faktu ukazywania się ich w ośrodkach lokalnych, miała zasięg oddziaływania bardzo ograniczony, nie przekraczający granic okręgu wyborczego czy województwa. Ale także i większe pisma, oparte o silne środowiska, związane z władzami centralnymi stronnictw, a nawet noszące podtytuły organów naczelnych, nie zawsze docierały do wszystkich terenów objętych działaniem danej partii. Krakowski „Piast”, uznawany za najważniejszy organ prasowy stronnictwa, które posiadało własne organizacje i cieszyło się poparciem w niemal wszystkich regionach kraju, w praktyce pozostawał wciąż tygodnikiem przeznaczonym dla Małopolski, a po 1920 r., po utworzeniu we Lwowie pisma regionalnego, niemal wyłącznie dla jej zachodniej i środkowej części. Nieznaczny odsetek nakładu rozpowszechniany był w niektórych, zwłaszcza południowych powiatach ziemi kieleckiej i lubelskiej. „Piast” zupełnie nie docierał do ziem zachodnich.

Brak materiałów nie pozwala na precyzyjne ustalenie zasięgu kolportażu i prenumeraty poszczególnych pism. Jednakże zachowane nieliczne dokumenty archiwalne, informacje zawarte w samej prasie i analiza jej treści dostarczają pewnych wniosków. Na tej podstawie można sądzić, że nie więcej jak 20 pism kolportowanych było na terenie co najmniej jednej dzielnicy (wg granic zewnętrznych i wewnętrznych w państwach zaborczych), w tym zaledwie cztery w części swego nakładu rozpowszechniano także w innych dzielnicach. W odniesieniu do pism warszawskich — „Wyzwolenia” i „Gazety Chłopskiej” — dotyczyło to właściwie tylko województw wschodnich, wyodrębnionych przed 1915 r., ale wchodzących w skład tego samego Cesarstwa Rosyjskiego. Na tym tle nieomalże ewenementem była „Gazeta Grudziądzka”. Wprawdzie dopiero w połowie lat trzydziestych stała się ona pismem docierającym na wszystkie właściwie tereny, objęte działalnością ruchu ludowego, ale zjawisko to zaczęło występować już także w omawianych tu latach, kiedy to wydawca „Gazety”, Wiktor Kulerski, rozpoczął publikowanie swego pisma w trzech mutacjach, różniących się tylko kroniką lokalną. Przeznaczone one były dla Pomorza, Wielkopolski oraz województw centralnych i Małopolski. Nie stanął temu na przeszkodzie fakt, że Kulerski i część działaczy wokół niego skupionych pozostawali w niezgodzie z generalną linią partii, wykazując tendencje ugodowe wobec czynników prorządowych — być może, że m. in. temu czynnikowi zawdzięczali swe powodzenie.

Mimo ograniczonego zasięgu oddziaływania nierzadkie były takie sy-

tuacje, gdy do tego samego rejonu nadchodziły różne pisma należące do tej samej partii. Występowały także przesłanki powstawania sytuacji konkurencyjnych między poszczególnymi ośrodkami wydawniczymi, pozostającymi w obrębie jednej partii ludowej. Szczególnie odnosiło się to do wydawnictw PSL-„Piast”, stronnictwa najsilniej zróżnicowanego wewnętrznie spośród innych stronnictw ludowych i dysponującego największą ilością pism. I tak mimo że „piastowcy” posiadali specjalny tygodnik wydawany w Warszawie dla województw centralnych („Wola Ludu”), przez cały badany okres czasu wydawcy krakowskiego „Piasta” nie ustalali w próbach szerszego wejścia ze swym pismem na te same tereny. O ile nie powiodło się to pismu krakowskiemu, to poważniejsze sukcesy odniosła, jak już wspomniałem, „Gazeta Grudziądzka”. Dodać tu można także przykłady pism frakcyjnych, których jednym z istotnych celów była konkurencyjność wobec wydawnictw popierających przeciwne linie polityczne. Takim pismem było m. in. „Życie Chłopskie”, wydawane w Warszawie przez grupę opozycyjną wobec władz naczelnych SCh, a przeznaczone dla tych samych rejonów, do których kierowany był organ naczelny partii „Gazeta Chłopska”.

„Nakładanie się” zasięgów rozpowszechniania pism występowało najczęściej wtedy, gdy na danym terenie ukazywał się organ lokalny, a jednocześnie docierało tu pismo „dzielnicowe”, wojewódzkie czy centralne. Wówczas zachodzić mogły wypadki rezygnacji niektórych kategorii czytelników z jednego pisma na rzecz drugiego, czy to z uwagi na względy finansowe (na ogół ceny pism lokalnych były niższe), czy z uwagi na zakres i poziom przekazywanych przez pisma informacji (na rzecz pism lokalnych wpływały zainteresowania dla spraw najbliższego rejonu, informacje miejscowe, dział ogłoszeń czy reklam). Sytuacje takie miały miejsce jednak tylko w niektórych okresach i w odniesieniu do niektórych, większych partii.

W ostatnich miesiącach odrębnego istnienia partii chłopskich pisma lokalne zostały wyeliminowane — jedyne, jakie się ukazywały, to „Chłopski Sztandar”, wydawany dla ziem Małopolski zachodniej jako mutacja warszawskiego „Wyzwolenia”, oraz „Głos Ludu Śląskiego” w Cieszyńskiem. Pozostałe pisma rozpowszechniane były na większych obszarach, mimo pewnych przesunięć odpowiadających ogólnie dużym zespołom regionalnym (Pomorze, Wielkopolska) lub „dzielnicowym” (Małopolska, b. Kongresówka).

NAKLADY

Próba ustalenia szczegółowych nakładów prasy ludowej napotkała przeszkody, których nie udało mi się pokonać. Niemal zupełny brak materiałów archiwalnych, szereg luk w adnotacjach zawartych w spisach

prasy polskiej omawianych lat spowodował, że — poza nielicznymi pismami — należało oprzeć się na wrywkowych informacjach zawartych w samej prasie, a nader często wnioskować tylko na podstawie porównań czy oceny wynikającej np. z zasięgu terytorialnego.

Jeżeli porównać dwie krańcowe daty okresu, którym się tu zajmuję — przełom lat 1918/1919 i lat 1930/1931 — można stwierdzić, że globalny nakład pism należących do ruchu ludowego w najlepszym razie pozostał bez poważniejszych zmian i wynosił jednorazowo mniej więcej 120 tys. egzemplarzy, przy czym w każdym wypadku blisko połowę tej liczby stanowił nakład tylko jednej gazety (w 1919 r. — „Piasta”, w 1931 r. — „Gazety Grudziądzkiej”). W latach gdy rozwój ilościowy prasy ludowej osiągał swoje apogeum, przeważały wśród pism do niej zaliczonych wydawnictwa lokalne i efemeryczne, których nakłady — w każdym razie we wszystkich przypadkach, gdy potrafiłem je ustalić — były niskie, wahające się w granicach 5 tys. egzemplarzy. W okresie tym nie istniały żadne wydawnictwa o nakładzie przeciętnym wyższym niż 20—25 tys. egzemplarzy. Tak więc w globalnym nakładzie wydawnictw ludowych, który w toku niektórych kampanii politycznych (np. wybory 1922 r.) mógł przekraczać nawet 300 tys. egzemplarzy, poważny udział miały drobne wydawnictwa.

Nakłady w tej grupie pism — lokalnych bądź efemerycznych tygodników — nie odbiegały, jak się wydaje, od wysokości osiągniętych przez podobnego typu (jeżeli chodzi o częstotliwość) wydawnictwa w całej Polsce. Szczegółowe badania przeprowadzone przez Marię Czarnowską dla okresu późniejszego, w którym, ogólnie rzecz biorąc, nakłady prasy polskiej uległy podwyższeniu, dowodzą, że przeciętny nakład jednego numeru tygodnika wynosił 4,9 tys. egzemplarzy, a pisma ukazującego się 2—5 razy w tygodniu — 4,4 tys. egzemplarzy⁸. Czołowe, najbardziej trwałe i posiadające największy zasięg geograficzny pisma ludowe przekraczały te przeciętne, ale i one nie stale i nie w każdym przypadku. Jeżeli brać pod uwagę cały omawiany okres, a więc te pisma, które przetrwały najdłużej, można zauważyć, że tylko niektóre z nich mogły poszczycić się mniej więcej ustabilizowanymi nakładami. Zaliczyć do nich można warszawskie tygodniki „Wyzwolenie” i „Gazetę Ludową” (od 1926 r. ukazywała się pt. „Gazeta Chłopska”), poznańskiego „Włościanina” (i zastępującego go po rozłamie „Piasta Wielkopolskiego”), których nakłady wahały się w granicach 10 tys. egzemplarzy przeciętnie w ciągu roku. W okresach poważniejszych akcji politycznych nakład bywał podnoszony, szczególnie w pismach warszawskich, nawet dwu- i trzykrotnie. Np. w marcu 1928 r. „Wyzwolenie” wydało jeden numer w liczbie 35 tys.

⁸ *Op. cit.*, s. 144, tabl. 29. Cytowana analiza dotyczy r. 1936.

egzemplarzy, podczas gdy po zakończeniu wyborów do Sejmu, w kwietniu, nakłady wahały się w granicach 10—12 tys. egzemplarzy. Niemal identycznie wzrósł okresowo nakład „Gazety Chłopskiej”: z 10 do 32 tys. egzemplarzy⁹. Pisma te ukazujące się raz na tydzień osiągały nakłady zbliżone do przeciętnych nakładów dzienników. Jednak grupa tych pism była stosunkowo niewielka i prawdopodobnie stanowiła nie więcej niż $\frac{1}{10}$ całości prasy ludowej.

W sposób bardziej zdecydowany wyróżniały się tylko wspomniane już pisma — „Piast” i „Gazeta Grudziądzka”. Przebieg ich sukcesu wydawniczego układał się jednak w omawianych latach zupełnie przeciwnie. Krakowski tygodnik „Piast”, naczelny organ silnego na terenie Galicji stronnictwa, na fali wojennej koniunktury osiągał w r. 1918 nakład przekraczający 50 tys. egzemplarzy. Stan taki utrzymywał się mniej więcej do końca następnego roku, jednak już przy zastosowaniu pewnych oszczędności (zmniejszenie objętości do 50%). Począwszy od 1920 r. rozpoczął się proces ograniczania nakładu¹⁰: w 1920 r. drukowano już nie więcej niż 25 tys., w 1921 r. — 22,5 tys., w 1924 r. — około 10 tys., w 1928 r. zdarzały się tygodnie, gdy pismo odbijano w nakładzie nieprzekraczającym 6 tys. egzemplarzy. Pewna stabilizacja — ale też na pułapie 10—12 tys. egzemplarzy — nastąpiła dopiero w 1930 r. „Gazeta Grudziądzka”, pismo, które uznane zostało za ewenement (w pierwszej połowie 1914 r. drukowało około 120 tys. egzemplarzy i było bodaj największym pismem polskim), uciepiała podczas wojny mniej od tych gazet, które w ogóle zostały zlikwidowane. W 1921 r. przeciętny nakład „Gazety” wynosił 5,7 tys. egzemplarzy i miał tendencję do dalszego zmniejszania się. Perygeum przypadło na wiosnę 1922 r.: 1800 egzemplarzy, tj. 66 razy mniej niż przed wybuchem wojny. Po zmiennych koniunkturach w 1924 r. nastąpił ogromny skok i na przeciąg prawie pięciu lat przeciętny nakład ustabilizował się w granicach 80 tys. egzemplarzy, rozpowszechnianych na terenie województw zachodnich i częściowo centralnych. Regres rozpoczął się w 1929 r. (nakład przeciętny około 62 tys. egzemplarzy) i trwał aż do połowy lat trzydziestych.

Trudno ocenić, w jakim stopniu wykazane wysokości nakładów odpowiadały liczbom rzeczywiście rozpowszechnionych egzemplarzy. Poza „Gazetą Grudziądzką” (i być może dziennikami wielkomięskimi), której nakład był ściśle wyznaczony przez kwoty wpływające z tytułu opłaconych prenumerat, w innych pismach zawsze, lub niemal zawsze, drukowano pewną część nakładu powyżej zapotrzebowania wyrażonego we wpły-

⁹ Dane wg adnotacji na egzemplarzach w BUW.

¹⁰ Szerzej o tym: A. P a c z k o w s k i, *Tygodnik „Piast” (1913—1939). Organizacja i finanse*, cz. 2, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, 1968, t. 7, z. 2, s. 121 i nast.

wach kasowych. Sytuacje takie występowały przede wszystkim w okresach wzmożonych kampanii propagandowych, a dodatkowo egzemplarze (jak wskazuje podany wyżej przykład „Wyzwolenia” czy „Gazety Chłopskiej”, mógł to być nawet wzrost dwu- i trzykrotny) opłacane były bądź to z subsydiów partyjnych, doraźnych dotacji zainteresowanych działaczy, bądź ewentualnych rezerw finansowych.

Osobnym problemem jest sprawa „nasylenia” prasą poszczególnych regionów kraju. W tym względzie zgromadzone materiały nie pozwalają właściwie na nic więcej, jak tylko na domysły. Jeżeli chodzi o pisma lokalne, wydawane z przeznaczeniem dla odbiorców stosunkowo wąskiego regionu (powiatu, a częściej okręgu wyborczego), trudność polega na tym, że niemal w żadnym z przypadków nie jest znany dokładny nakład. Stwierdzone fakty i tendencje, określone na podstawie pośrednich dowodów, pozwalają na przedstawienie tylko ogólnych, prawdopodobnych wniosków. Zjawiskiem, które występowało ewidentnie przez cały omawiany okres, było nie tylko nierównomierne nasylenie prasą terenów znajdujących się w orbicie wpływów ruchu ludowego, ale wyraźne dysproporcje także i w porównaniu ze skalą poparcia wyrażanego na tych terenach dla partii chłopskich.

Wyniki wyborów do Sejmu w 1928 r. pozwalają obliczyć, że w województwach centralnych na jeden egzemplarz kolportowanych tu pism ludowych przypadało 12—13 wyborców oddających swe głosy na listy chłopskie. W b. zaborze austriackim odpowiednio 5—7, zaś na terenie Pomorza i Wielkopolski 3—4. W wyborach 1922 r. na terenie Pomorza kolportowano nie mniej niż 15 tys. egzemplarzy dwóch pism podpisujących się pod programem PSL-„Piast” i popierających jego listę wyborczą, a uzyskano niewiele ponad 10 tys. głosów. Podobna sytuacja panowała na Śląsku Cieszyńskim. Świadczy to nie tylko o ograniczonych możliwościach wykorzystywania prasy jako narzędzia służącego do wywierania skutecznego nacisku na opinię publiczną, ale także o głębokich różnicach między działalnością prasową na różnych terenach kraju. Na terenach b. zaboru pruskiego i śląskiej części b. zaboru austriackiego zasięg ilościowego oddziaływania prasy ludowej był równy, w niektórych zaś regionach nawet przewyższał zasięg politycznego oddziaływania partii, składających się na ruch ludowy. W regionach tych formy życia publicznego i politycznego były odmienne od tych, jakie przeważały na Kielecczyźnie czy w Tarnowskiem, odmienne — i to w bardzo jaskrawy sposób — przyzwyczajenia czytelników, różne były też ich wymagania wobec pisma, niejednakowe sposoby wykorzystywania zakupionego egzemplarza. Można ogólnie stwierdzić, że w regionach, które osiągały stosunkowo wysoki stopień rozwoju (ekonomicznego, a co za tym idzie, i kulturalnego), przeważało czytelnictwo indywidualne lub rodzinne. Takie zadania — utrwalenia się pisma

jako gazety dla całej rodziny — stawiały sobie: poznański „Włościanin” (później „Piast Wielkopolski”) i „Gazeta Grudziądzka”. Na tych terenach pismo ludowe było pismem „prywatnym”, tzn. zaspokajało w pierwszym rzędzie indywidualne zainteresowania czytelnika, obojętne, czy była to ciekawość wydarzeń politycznych na świecie, pasjonowanie się sensacjami kryminalnymi (choć *sang à la une* była i tu raczej rzadkością), gospodarność, która skłaniała najczęściej do dokładnego śledzenia ruchu cen na rynku. W województwach centralnych i w przeważającej mierze także w Małopolsce pismo ludowe było w pierwszym rzędzie traktowane jako integralna część struktury partyjnej, kanał informacyjny w obu kierunkach na linii łączącej „władze” z „masami”. Szczególną rolę w tym względzie odgrywały nie istniejące prawie lub w ogóle w pismach pomorskich i wielkopolskich obfite działy korespondencji z terenu i listów do redakcji.

CZĘSTOTLIWOŚĆ

Porównanie częstotliwości ukazywania się pism ludowych daje kolejny przykład występowania tego samego zjawiska różnorodności, przy którym podstawowych przyczyn należy szukać w odmienności terytorialnej miejsc wydania i zasięgu oddziaływania pism, a nie rozbieżności politycznych. Z punktu widzenia historyka prasy czy prasoznawcy, a nie badacza zajmującego się historią polityczną, zasadnicze różnice zachodziły między pismami wydawanymi w poszczególnych regionach kraju, a nie między pismami odrębnych czy nawet wrogich sobie partii politycznych.

Wśród pism uznanych w tym artykule za pisma partii chłopskich 48 było tygodnikami, a łącznie z pismami ukazującymi się co dwa tygodnie czasopisma tej kategorii stanowiły 69 %, wobec około 30 % tygodników i dwutygodników w całej prasie polskiej. Zdecydowana większość prasy chłopskiej, mimo iż tak poważny odsetek stanowiły w niej wydawnictwa efemeryczne, wydawana była regularnie, mniej więcej w granicach charakterystycznych dla prasy krajowej (ok. 10 %). Tylko 9 pism nie mogło zapewnić swym odbiorcom systematycznego dostarczenia oczekiwanej lektury. Wśród nich znajdowało się też jedno pismo będące „naczelnym organem” niewielkiej wprawdzie, ale stosunkowo trwałej partii Radykalnego Stronnictwa Chłopskiego (ks. E. Okonia) — w r. 1923 RSCh zdobyło się na wydrukowanie zaledwie 8 numerów pisma, w r. 1924 — 19. Nawet w okresie szczególnego natężenia walki politycznej, w r. 1922, wydano jedynie 10 numerów. W niektórych wypadkach (np. częstochowski organ PSL-Wyzwolenie pt. „Obywatel”) ograniczano ilość wydawanych numerów w okresach nie sprzyjających lekturze (letnie prace polowe).

Następną co do wielkości kategorię stanowiły dzienniki. Ogólna ich

ilość wynosiła 11 (14 %), jednak rzeczywista rola tego typu pism była bez porównania mniejsza, niż wynikałoby z ich udziału ilościowego w całości produkcji prasowej partii chłopskich. Przede wszystkim zwraca uwagę, że 9 spośród nich było pismami wydawanymi wyłącznie w pierwszym rzędzie dla publiczności miejskiej, a w ramach ruchu ludowego działały na ogół krótko i koniunkturalnie. Jeżeli policzyć łącznie te spośród nich, które były mutacjami („Dziennik Pomorski” i „Gazeta Codzienna”, mutacje „Gazety Toruńskiej”), pozostanie tylko 7 tytułów, a jedynie 3 z nich pozostawały w ramach partii chłopskich dłużej niż dwa lata („Kurier Lwowski”, „Goniec Wielkopolski”, „Echo Warszawskie”). Wydawane one były w sześciu różnych ośrodkach: dwa — Poznań i Toruń — znajdowały się na ziemiach zachodnich. Jedyne dzienniki przeznaczone dla mieszkańców wsi — „Włościanin”, i zastępujący go po secesji z PSL-„Piast” grupy J. Junka, „Piast Wielkopolski” — wydawane były w Poznaniu i zasięgiem nieznacznie wykraczały poza Wielkopolskę¹¹. Także „Włościanin” był jedynym pismem ludowym, które w omawianym okresie, w sposób niejako naturalny i stopniowo, zwiększało częstotliwość ukazywania się: karierę swoją rozpoczął jesienią 1919 r. jako tygodnik, od 1923 r. wydawany był 3 razy tygodniowo, a od maja 1924 r. sześć razy w tygodniu.

Obok „Włościanina” pozostałe dwa pisma ludowe, wydawane 3 razy w tygodniu, ukazywały się na terenie województwa pomorskiego — „Gazeta Grudziądzka” i „Głos Ludu”. Jedyna próba zwiększenia częstotliwości ukazywania się pisma wśród ludowych wydawnictw innych rejonów Polski, podjęta w październiku 1929 r. przez naczelny organ SCH „Gazetę Chłopską”, zakończyła się niepowodzeniem po trzech miesiącach. Bardzo możliwe, że próbę tę podjęto w oparciu o fakt stopniowego rozszerzenia się zasięgu „Gazety Grudziądzkiej” na tereny województw centralnych. Ziemie zachodnie wyróżniały się więc zdecydowanie i pod tym względem od innych terenów pozostających w zasięgu wpływów ruchu ludowego.

TRWAŁOŚĆ WYDAWNICTW LUDOWYCH

Wspominałem już kilkakrotnie o problemie efemeryczności pism należących do ruchu ludowego. Gazety te często były likwidowane z powodów finansowych, łączyły się z innymi wydawnictwami partyjnymi, porzucały wraz ze swymi wydawcami ruch ludowy. Łącznie 51 tytułów (68 %) ukazywało się lub pozostawało w ramach ruchu ludowego przez okres nie dłuższy niż dwa lata. I pod tym względem zachodziły poważne

¹¹ Nie udało mi się potwierdzić istnienia dziennika pn. „Kurier Ludowy”, wzmiankowanego przez H. Dzendzla (*Nasza prasa i jej ludzie*, „Zielony Sztandar”, 1848, nr 20), który miał być wydawany we Lwowie w 1922 r.

różnice między poszczególnymi regionami kraju. W omawianym okresie spośród pism wydawanych w wymienionych poniżej ośrodkach i regionach mniej niż dwa lata wydawano:

w Warszawie	50,0% tytułów	w b. zab. austriackim	53,8% tyt.
w Krakowie	62,5% „	w woj. centralnych	95,2% „
w b. zab. pruskim	58,3% „	w woj. pn.-wsch.	71,4% „

Szczególnie uderzająca jest nietrwałość wydawnictw ludowych na ziemiach Polski centralnej, gdzie tylko jedno pismo istniało dłużej niż dwa lata, ale i ono nie przekroczyło pięcioletniego okresu ukazywania się. Tłumaczyć to można zarówno konkurencją silnego ośrodka warszawskiego, jak i szczególnym, nawet jak na ruch ludowy, rozdrobnieniem politycznym. Niemal połowę efemeryd (22 tytuły) stanowiły pisma-„zjawy”, wydawane przez kilka tygodni, a najwyżej kilka miesięcy. Do grupy tej zaliczyć można przede wszystkim 9 pisemek wyborczych. Na terenie województw centralnych pisma-„zjawy” stanowiły blisko 43% wszystkich zarejestrowanych wydawnictw partii chłopskich. Niemal identyczny odsetek stanowiły one wśród pism wydawanych w Warszawie (w tym wypadku były to organy krótko działających grup frakcyjnych). Kierownictwa i grupy dyspozycyjne w stronnictwach ludowych mogły więc liczyć na ciągły ruch wydawniczy, a odbiorcy prasy otrzymywali produkcję wydawniczą o nader płynnym, nie ustabilizowanym obliczu. Pisma zamykano nagle (z reguły nie dzielono się z czytelnikami obawą o rychło zbliżającą się likwidacji); odradzały się one pod innymi tytułami, ale w podobnej szacie, znów do niepewnego swej trwałości żywota. Na tym tle rysuje się dopiero znaczenie tych wydawnictw, które oparte były na solidniejszych podstawach finansowych i organizacyjnych i zawsze oczekiwały chętnych do ich nabycia. Takich pism, które ukazywały się dłużej niż 10 lat (z omawianych tu niemal 14) i przez cały ten czas pozostawały pismami ludowymi, było zaledwie 8 (10,5%), zaś tych, które jako ludowe wydawane były i 11 listopada 1918 r., i 15 marca 1931 r., było cztery („Piast”, „Wyzwolenie”, „Głos Ludu Śląskiego” i z pewnymi zastrzeżeniami odnośnie do tej pierwszej daty także „Gazeta Grudziądzka”).

PODSTAWY ORGANIZACYJNE

Zakreślony we wstępie zakres pojęcia „prasa partii chłopskich” został sformułowany bardziej na podstawie szczegółowej analizy prasy ludowej omawianego okresu niż teoretycznych założeń czy oparcia się na przepisach statutowych stronnictw politycznych ruchu ludowego. Już dotychczasowy przegląd problemu uwidocznił, że występująca w prasie ludowej różnorodność nie mogła być rezultatem skoordynowanego działania, nad-

zorowanego lub kierowanego przez jednorodne ośrodki w poszczególnych partiach. Jeżeli zestawić pisma, na które instancje partyjne miały wpływ bezpośredni lub pośredni poprzez uzależnione od nich instytucje wydawnicze, okaże się, że sytuacji takich było stosunkowo niewiele. Niestety w przedmiocie oznaczenia rzeczywistych dysponentów pism i odtworzenia więzów zależności między nimi a instancjami partyjnymi napotkałem bodaj najwięcej luk w zasobach archiwalnych i w dokumentacji prasowej. 21 pism (27,6 %) firmowały instancje partyjne lub w ich imieniu osoby prywatne albo komitety wydawnicze, 36 (47,6 %) spółki, spółdzielnie lub w ich imieniu osoby prywatne, 12 (15,8 %) podpisywały osoby prywatne jako właściciele, w 7 przypadkach (9,3 %) nie udało mi się ustalić formalnego wydawcy. Liczby te mogą oddawać nie więcej niż ogólne proporcje między poszczególnymi formami własności. Rzeczywiste zależności układały się bowiem nieco odmiennie. W szeregu znanych mi przypadków firma partyjna pozostawała tylko formalnością, ponieważ przedsięwzięcie finansowane było przez grupę działaczy (np. z danego okręgu wyborczego) i w ostatecznym rachunku od ich zbiorowej decyzji zależało przerwanie lub kontynuowanie wydawnictw. Wśród pism „grupowych” (spółki, spółdzielnie) znajdowały się też i takie, których wydawcy byli jednocześnie członkami egzekutywy właściwej terytorialnie dla zasięgu rozpowszechniania pisma i mimo formalnej niezależności pismo było ściśle podporządkowane dyrektywom tejże instancji. Sytuacja była prostsza w małych partiach wydających 1—2 pisma, tu — niezależnie od formalnego prawa własności — wydawnictwo było ściśle związane z nieliczną elitą kierowniczą, a jego dysponenci — na ogół tożsami z kierownictwem partyjnym. Także w wydawnictwach, które pozostawały w rękach prywatnych, częściej zdarzały się takie sytuacje, że właściciel pisma był jednocześnie przywódcą partyjnym na danym terenie.

Podstawowym czynnikiem regulującym prawa własności prasy w obrębie ruchu ludowego była autonomia poszczególnych ośrodków terenowych i nikłe możliwości finansowe central partyjnych, które nawet w przypadkach jawnych posunięć frakcyjnych, zmierzających do zerwania z partią, nie były w stanie zabezpieczyć kontynuowania na danym terenie akcji prasowej, zgodnej ze swymi żądaniami. Nie znaczy to, że nigdy i nigdzie władze partyjne nie miały możliwości przeciwdziałania — akcja taka została np. podjęta jesienią 1922 r. we Lwowie, gdy zespół frakcyjny czynił wysiłki zmierzające do podporządkowania sobie tygodnika „Sprawa Ludowa”. Podstawą jednak nie mógł być li tylko autorytet władzy naczelnej, jeżeli nie został wsparty faktem prawnego lub faktycznego zaangażowania w podstawy ekonomiczne pisma. Zależność nawet rzeczywista danego pisma od partii nie oznaczała jego podległości centralnym ośrodkom, a mogła być — i najczęściej była — zależnością od jednej

z grup. W ramach tych szczupłych środków finansowych, jakimi dysponowały ogólnopartyjne ośrodki dyspozycyjne, mogły one niejednokrotnie partycypować w akcjach wydawniczych, podejmowanych przez instancje terenowe lub przez instancje edytorskie, istniejące w łonie danego stronnictwa. Stosunkowo najlepiej zachowana dokumentacja wewnątrzpartyjna PSL-„Piast” (prot. władz Ludowego Towarzystwa Wydawniczego „Piast” w Krakowie, krakowskiego zarządu okręgowego i klubu posłów stronnictwa) pozwala na stwierdzenie faktu udzielania systematycznych dotacji takim pismom, jak wspomnianej już „Sprawie Ludowej”, warszawskiej „Woli Ludu” czy krakowskiemu „Piastowi”. Charakterystyczne, że pomocy tej — w formie miesięcznych subwencji — udzielał nie Zarząd Główny partii, lecz egzekutywa klubu poselskiego. Jest przy tym interesujące, że tylko jedno spośród blisko czterdziestu pism tej partii, „Wola Ludu”, i to zaledwie przez nieco więcej niż dwa lata (od marca 1923 do sierpnia 1925 r.) wydawana była jako organ ZG. Spośród wszystkich pism ludowych firmujących się, przez dłuższy lub krótszy okres czasu, jako „organy naczelne”, jedynie warszawskie „Wyzwolenie” (od lipca 1920 r.) i wspomniana „Wola Ludu” jako wydawców podawały zarządy główne swych stronnictw.

Grupowa forma własności zależnie od konkretnych, miejscowych warunków przybierała różny charakter, występując bądź to jako spółdzielnia, bądź jako spółka¹². Brak wewnętrznej dokumentacji tych instytucji nie zawsze pozwalała na osiągnięcie pożądaných rezultatów w ocenie ich funkcjonowania. Sądząc z informacji, które udało mi się uzyskać, w większości przypadków wybierano spółdzielcze zasady za podstawę działalności. Niekiedy, np. w krakowskim „Piaście”, już w trakcie omawianego okresu następowało przejście od założeń spółki do założeń spółdzielczych. Z punktu widzenia interesów partii, jako całości, forma spółdzielcza była dogodniejsza: umożliwiała lepszą kontrolę nad działalnością wydawnictwa, stanowiła przeszkodę w opanowaniu go przez nieliczną grupę lub wręcz przez jedną osobę, gwarantowała trwalszą współpracę z partią, eliminując częściowo możliwości nagłej wolty politycznej, łatwiejszej — gdy decyzję podejmuje jedna osoba, a nie grupa działaczy. Równocześnie jednak także i spółdzielcza forma własności prasy partyjnej nie tylko sankcjonowała, ale i utrzymywała powstanie grupy frakcyjnej, a nierzadkie były takie sytuacje, gdy stanowiła ona formalną „przykrywkę” dla tendencji separatystycznych (np. Chłopskie Towarzystwo Wydawnicze założone przez Józefa Putka, jeszcze zanim grupa wokół niego skupiona opuściła szeregi PSL-Lewicy).

¹² Najistotniejsza różnica polegała na formalnych możliwościach decydowania o sprawach wydawnictw. W spółdzielniach ilość głosów niezależna była od ilości wykupionych udziałów, w spółkach każdemu udziałowi odpowiadał jeden głos.

Osobnym zagadnieniem jest sprawa składu społecznego członków spółdzielni prasowych. Jeżeli można sądzić z nielicznych zebranych informacji, w przeważającej ilości były to instytucje elitarne, w których współuczestnictwo zgłaszała niewielka grupa osób, będących w znacznym odsetku aktywistami lub działaczami partyjnymi. Ludowa Spółka Wydawnicza — B. Stolarski, P. Stasiak i S-ka, która zajmowała się wydawaniem tygodnika „Wyzwolenie”, należała raczej do wyjątkowych niż typowych: w końcu 1918 r. liczyła ona 160 członków, którzy wykupili łącznie 184 stumarkowe udziały. Ponieważ w prasie ludowej ilościowo przeważały pisma o charakterze lokalnym, oczywiste jest, że organizacje wydawnicze składały się najczęściej z elity działaczy partyjnych, zainteresowanych pracą polityczną danego terenu, mieszkających na nim lub piastujących tam mandaty poselskie. Mimo postępujących tendencji unifikacyjnych zarówno w płaszczyźnie ogólnonarodowej i ogólnopaństwowej, jak i w łonie poszczególnych partii chłopskich, instytucje wydawnicze niemal całkowicie zachowały własne, terytorialne odrębności i sporadyczne były wypadki przynależności do instytucji edytorskich osób nie należących do grupy związanej działaniem z danym terenem. Było tak nawet i w tych wydawnictwach, które posiadały znaczenie ogólnopartyjne i *de facto* można je uznać za wiodące organy prasowe danego stronnictwa. I tak np. Ludowe Towarzystwo Wydawnicze „Piaś” w Krakowie, które wydawało tygodnik nadający nie tylko nazwę, ale i ton całemu stronnictwu, składała się wyłącznie z działaczy małopolskich. Materiały tej instytucji, jedyne dobrze zachowane, pozwalają też stwierdzić, iż mimo stosunkowo znacznej liczby udziałowców (z opłaconymi udziałami było w niej stale 50—80 osób) nie stała się ona ani masowa, ani też chłopska, w znaczeniu klasowej przynależności swych członków. Z dokumentacji tej wynika, że udziałowcy podający się za rolników stanowili mniej więcej $\frac{1}{5}$ ogółu członków, a pamiętać trzeba, że zaliczali się do tej kategorii także i ci, którzy w rzeczywistości byli profesjonalnymi politykami, dla których praca na roli stanowiła zajęcie uboczne, nierzadko serwitut wobec opinii publicznej ruchu ludowego. Urzędnicy i reprezentaci „wolnych zawodów” (palestra krakowska i prowincjonalna) stanowili grupę przeważającą nie tylko na walnych zgromadzeniach członków, ale także we władzach spółdzielni. Informacje zamieszczane w pismach ludowych, liczne apele o nabywanie udziałów spółdzielczych, mała ilość osób, która na nie odpowiadała, świadczą o tym, że sytuacja podobna lub zbliżona panowała w większości grupowych wydawnictw ludowych. Trudno mi ocenić, na ile statuty spółdzielni i spółek przewidywały formalne i instytucjonalne więzy z partiami politycznymi. W przypadku LTW „Piaś” wprowadzony w 1922 r. przepis stanowił, że członkami spółdzielni mogą być tylko ludowcy. W praktyce zapewne zasady takie były przestrzegane i w innych

wydawnictwach. Wydaje się jednak, że decydowały o związkach ze stronnictwami nie formalne zobowiązania statutowe, lecz kontakty osobiste i „unia personalna” między wydawcami a instytucjami partyjnymi. Żeby jeszcze raz odwołać się do przykładu najlepiej mi znanego „Piasta” — prezesem Rady Nadzorczej LTW niemal przez cały omawiany okres był Wincenty Witos, pełniący w tym czasie funkcje prezesa Zarządu Głównego (1918—1931) i prezesa Prezydium Klubu Poselskiego (1919—1923, 1923—1928, 1930). Takich pism, które — nie zawsze ściśle — wiązano z nazwiskiem jednego z działaczy, było wiele: np. „Gazeta Ludowa” (później „Chłopska”) i Jan Dąbski, „Kurier Lwowski” i Bolesław Wystouch, „Włościanin” i Mieczysław Michałkiewicz. Pozycja zajmowana przez nich w partii stanowiła o pozycji pisma wobec innych wydawnictw tego samego stronnictwa, a znaczenie i siła grupy, jaką reprezentowali, wpływały na pozycję pisma w całej polskiej prasie politycznej.

PRÓBA TYPOLOGII

Wyrównoważona analiza zawartości, posługująca się elementami badań stosowanych we współczesnym prasoznawstwie, oraz ogólna ocena proporcji (i sposobu przedstawiania) materiału dziennikarskiego na łamach prasy ludowej pozwalają wyodrębnić cztery typy pism. Założeniem poszukiwań w tym zakresie było stwierdzenie, w jakim stopniu i w jakich kierunkach pisma, uznane tu za ludowe, mogły wypełniać swe funkcje, wynikające z ich przynależności lub związków z partiami politycznymi ruchu ludowego. Jest bardzo możliwe, że opisane poniżej kategorie mogą znaleźć pewne zastosowanie także w odniesieniu do prasy innych ośrodków politycznych, chciałbym wszelako się zastrzec, że proponuję je tylko na podstawie pism stanowiących bezpośredni przedmiot zainteresowań w niniejszym artykule. Pojęcia „typ” używam tu w takim znaczeniu, jakie nadaje się mu w naukach społecznych, i w związku z tym stanowi ono kategorię teoretyczną, przedstawia takie natężenie wybranych cech, jakie nie ma miejsca w rzeczywistości, w której badane obiekty (w tym wypadku pisma partii chłopskich) są bliskie, ale nie identyczne cechom oznaczonym jako „typowe”. Oczywiście więc, że istnieje wiele przypadków granicznych, dla których precyzyjna klasyfikacja mogłaby znaleźć osobne kategorie. Przeprowadzona analiza pozwala na ustalenie następujących „typów” (kategorii) pism ludowych:

1. Pisma organizatorskie — takie, w których materiały o charakterze partyjnym (wypowiedzi dziennikarskie i pozadziennikarskie, związane z oceną lub będące uzewnętrznieniem opinii partii wobec poszczególnych aktualnych problemów przed nią stojących, informacje dotyczące działalności partii na wszystkich jej szczeblach organizacyjnych,

komunikaty, dokumenty partyjne *etc.*) i ogólnopolitycznym (różnego typu wypowiedzi i informacje dotyczące zagadnień politycznych, gospodarczych i społecznych Polski, polityki zagranicznej i międzynarodowej, problemów politycznych innych państw) stanowią większość materiałów przekazywanych czytelnikowi. Z punktu widzenia ogólnych założeń, jakimi się kierowałem, „idealne”, „typowe” czy „modelowe” byłoby pismo, w którym tematy powyższe wyczerpywałyby całą jego zawartość. Wśród pism badanych najbliższe takim cechom były pisma przygotowywane specjalnie na użytek kampanii wyborczej. Niektóre z ogólnej liczby 10 pism wyborczych partii chłopskich warunki te spełniały w zupełności, a nawet — tak jak „Głos Wyzwolenia” (Zamość 1922) czy „Lud Polski” (Kraków 1928), pozbawione były materiałów dotyczących spraw międzynarodowych i problemów politycznych państw obcych.

Pisma tej kategorii stanowiły znakomitą większość w prasie ludowej: liczba ich — nie biorąc pod uwagę rozpiętości, jakie w niej występują — wynosiła 56, czyli niemal $\frac{3}{4}$ całości (72,9 %). Z wyjątkiem dwóch krótkotrwałych inicjatyw prasowych podjętych przez PSL-Wyzwolenie i pierwszego okresu ukazywania się poznańskiego „Włościanina”, żadne z pism tego typu nie było wydawane na terenie Pomorza ani Wielkopolski. Były to więc pisma, jak można sądzić, zrodzone nie tylko z wymagań stawianych prasie przez jej partyjnych dysponentów, ale także — a może nawet przede wszystkim — starano się dostosować je do przyzwyczajęń i potrzeb samych czytelników.

2. Pisma m a s o w e — różnią się od typu poprzedniego ilościowym występowaniem wskazanych cech. Większość materiału przekazywanego czytelnikom nie jest związana z problematyką polityczną ani partyjną; a na plan pierwszy wybijają się informacje sensacyjne i kryminalne (zarówno krajowe i zagraniczne, jak i lokalne), powieści w odcinkach, sprawy fachowo-gospodarskie. Z zagadnień politycznych obok spraw ogólnokrajowych zwraca uwagę poważny udział informacji i komentarzy, poświęconych wydarzeniom na świecie. Brak w nich lub występują bardzo rzadko materiały informacyjne z życia partii, zwłaszcza w odniesieniu do niższych instancji organizacyjnych. Problematyka partyjna i partyjno-polityczna zasadniczo ogranicza się do artykułów wstępnych, publikacji ważniejszych dokumentów i relacji z przebiegu centralnych imprez. Rzadsze bez porównania są też przedruki wystąpień parlamentarnych; nie istnieją rubryki, które zapełniałby korespondenci-czytelnicy. Kontakty między redakcją a czytelnikami są bezosobowe, a w każdym razie nie ma bezpośrednich kanałów łączności (listy do redakcji i odpowiedzi redakcji) i przyjmują charakter podobny do tego, jaki występuje w nowoczesnej prasie informacyjnej.

W przypadku pierwszego typu pism ludowych można sądzić, że przeznaczane one były w pierwszym rzędzie dla czytelników zaangażowanych

politycznie, czytelników dla których sfera życia publicznego i politycznego była przedmiotem najwyższych zainteresowań. Trudno stwierdzić czy odbiorcy pism „organizacyjnych”, a więc czytelnicy prasy ludowej z b. Kongresówki i b. zaboru austriackiego, byli w pełni usatysfakcjonowani rodzajem pism, jakich im dostarczano, w jakiej mierze przygotowywanie takiego, a nie innego serwisu dostarczanych im wiadomości i komentarzy było wynikiem ich własnych potrzeb, a jakie narzucał im model przyjęty przez dysponentów prasy chłopskiej, skonstruowany wedle potrzeb wynikających z działania partii.

Można by także mówić o tradycjonalizmie prasy ludowej — typ pisma „organizacyjnego” wytworzył się u początków samodzielnego ruchu ludowego, w tym okresie gdy prasa stanowiła najważniejszy element szkieletu organizacyjnego, a w pewnych okresach i na niektórych terytoriach zastępowała strukturę hierarchiczną partii (np. tzw. ruch zaraniarski w Królestwie Polskim).

Pisma „masowe” orientowały się na czytelników, którzy mieli odmienne sfery zainteresowań, oderwane od bieżących wydarzeń politycznych, mających miejsce w partii, której wydawnictwa czytali. Fakt lektury pisma, a nawet jego stałego prenumerowania, nie był i nie musiał być równoległy z utożsamianiem się czytelnika z linią polityczną reprezentowaną przez redakcję. Nie znaczył też, że czytelnik jest członkiem, sympatykiem partii, a nawet nie znaczyło, że oddaje na nią swój głos (np. „Gazeta Grudziądzka”, „Głos Ludu” z Czerska). Nazwałem te pisma „masowymi” nie dlatego, że wyróżniały się wysokością nakładów czy zasięgiem oddziaływania. Poza pismem Kulerskiego nie odbiegały pod tym względem od innych pism wydawanych pod szyldem ruchu ludowego. „Masowymi” nazwałem je dlatego, że — jak można sądzić na podstawie treści przekazywanych — kierowane były do ogółu mieszkańców wsi, przy czym wydawcy pism nie liczyli na preferencję czytelników dla zagadnień społecznych czy politycznych.

Pism tego typu było stosunkowo niewiele — przez cały omawiany okres czasu ukazywało się ich 7 (9,2%) — i niemal wszystkie wydawane były na terenie Pomorza i Wielkopolski.

3. Pisma wielkomiejskie — stanowiły specyficzny typ prasy wydawanej przez partie ruchu ludowego. Licząc za osobne tytuły dwie codzienne mutacje „Gazety Toruńskiej”, pism takich ukazywało się 8 (w tym trzy w Toruniu). Pod względem zasobu i formy podawania wiadomości identyczne były z pismami informacyjnymi dla publiczności miejskiej, bo też i do niej były kierowane. Nie można stwierdzić, że nie były czytane w ogóle w środowiskach wiejskich, niektóre bowiem miały długą tradycję przynależności do ruchu ludowego („Kurier Lwowski”) i pewna liczba egzemplarzy trafiała prawdopodobnie także do czytelników

wiejskich. Jednak zasadniczym ich odbiorcą był mieszkaniec miasta — wynika to nie tylko z odmiennego układu zawartości, ale także z istnienia w nich szeregu rubryk adresowanych wyraźnie do mieszczan: repertuar kin, teatrów, recenzje z wystaw, kronika miejska, serwis ogłoszeń i anon-sów. W większości przypadków wydawnictwa te powstały poza ruchem ludowym i znalazły się w obrębie jego wpływów na krótki okres czasu. Wyjątkiem, poza wymienionym „Kurierem Lwowskim”, był jedyny sto-łeczny dziennik ludowy „Echo Warszawskie”, założony i prowadzony do końca jako „półoficjalny organ” PSL-„Piast”. W. Witos, przedstawiając w zaufanym gronie projekt powołania takiego pisma, określił je jako „obiektywne, które służyć będzie nam”¹³. Pisma „wielkomiejskie” wyda-wane były w Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Wilnie, Toruniu i Warszawie. Miały one — jak można sądzić — za zadanie eksponowanie opinii stron-nictw (w praktyce tylko jednego PSL-„Piast”, bo PSL-Wyzwolenie dyspo-nowało dziennikami ze Lwowa i Poznania przez bardzo krótki okres czasu) wobec centralnych ośrodków politycznych kraju, które dyspono-wały wydawnictwami codziennymi, oraz wpływanie na opinię publiczną miast, w których się ukazywały. Problematyka partyjna zajmowała w nich miejsce podobne do tego, jakie miała w pismach „masowych”, z tym że poglądy eksponowane były w odmiennych formach, np. „Echo Warszwaskie” nader często posługiwało się wywiadami z czołowymi przedstawi-cielami kierownictwa partyjnego. Życie społeczności wiejskiej, a także działalność terenowych organizacji partyjnych były tematami niemal nie poruszonymi.

4. Pisma specjalistyczne — pod bezpośrednim kierownictwem działaczy ludowych ukazywały się dwa miesięczniki o charakterze teore-tycznym: w Warszawie w 1922 r. Jan Dąbski wydawał „Politykę”, a w Krakowie w latach 1920—1922 ukazało się kilka numerów „Ogniwa”, wydawanego przez zespół ludowców PSL-„Piast”. Oba pisma, których ży-wot był nader krótki, publikowane były w stosunkowo niskich nakładach (nie przekraczających 1 tys. egzemplarzy) i przeznaczone były dla inte-ligencji miejskiej związanej — najczęściej pochodzeniem — ze wsią oraz dla wąskiego kręgu aktywu partyjnego. Obok problematyki wiejskiej — zagadnień agrarnych i społecznych — zajmowano się w nich także spra-wami międzynarodowymi i w najmniejszym zakresie problematyką we-wnątrzpartyjną. Nie były to więc pisma teoretyczne w tym sensie, w ja-kim używa się tej nazwy wobec wydawnictw partyjnych, zajmujących się np. ruchem robotniczym.

Partie ludowe nie wydawały pod własną firmą ani pism dla młodzieży wiejskiej (organizacje społeczne młodzieży wiejskiej były autonomiczne),

¹³ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, prot. Rady Nadzorczej LTW, posiedzenie z września 1923 r.

ani kobiecych. Nie prowadziły też samodzielnej akcji prasowej na terenie organizacji i instytucji społecznych, gospodarczych czy kulturalnych. Za pozostające pod przemożnymi wpływami PSL-„Piast” można uznać wychodzące do 1927 r. wydawnictwa Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Na innych terenach partie ludowe albo współzawodniczyły w kontrolowaniu organizacji wiejskich (b. Kongresówka), albo były w praktyce odsunięte od możliwości poprowadzenia ich działalności we własnym interesie (Wielkopolska, Pomorze).

Brak prasy specjalistycznej spowodowany był, jak się wydaje, nie tyle brakiem zainteresowania dla działalności organizacji społecznych wśród mocodawców pism ludowych czy wśród adherentów partii chłopskich, ale wynikał z niskiego poziomu czytelnictwa na wsi. Toteż tematyka, która powinna była znaleźć swe samodzielne odbicie w istnieniu odpowiednich wydawnictw, włączona była w zakres zainteresowań pism istniejących. Poza wydawnictwami „wielkomijskimi” i „teoretycznymi” niemal wszystkie pisma ludowe poświęcały jej miejsce na swoich łamach. Do wyjątków należały w pierwszym rzędzie wydawnictwa wyborcze. We wszystkich innych — w mniejszym lub większym zakresie — występowały takie rubryki, jak: ceny rynkowe towarów rolniczych, poradnictwo fachowe w zakresie gospodarstwa rolnego, jak i prowadzenia domu (dla kobiet), informacje o spółdzielczości wiejskiej, o problemach samorządu, wreszcie porady prawne (warto raz jeszcze podkreślić rolę palestry, zwłaszcza palestry prowincjonalnej w całym ruchu ludowym). Niektóre pisma prowadziły stałe działy lub nawet niesamoistne dodatki, poświęcone sprawom gospodarczym i fachowym (np. „Gazeta Grudziądzka”, „Piast”). Oczywiście więcej miejsca znajdowały te zagadnienia w pismach ukazujących się częściej (prasa pomorska i wielkopolska) oraz w większej objętości (pisma centralne, ustabilizowane).

*

* *

Zadna z partii chłopskich, nawet tych największych i dysponujących największymi środkami finansowymi czy technicznymi, nie stworzyła systemu prasowego, który byłby oparty na racjonalnym wzorze specjalizacji i regionizacji wydawnictw. Zbyt wielkie były różnice poziomu kulturalnego, tradycji politycznych, zwyczajowych form działania publicznego, zbyt silne i długotrwałe rozbicie organizacyjne ruchu ludowego zbyt duże zróżnicowanie postaw i poglądów między czołowymi działaczami. Mimo ogarnięcia przez zorganizowany ruch ludowy znacznego odsetka mieszkańców wsi i przeważającej części ziem etnograficznie polskich, mimo niewątpliwych postępów w zakresie upowszechniania umiejętności czytania, powstania ogólnonarodowych struktur politycznych,

coraz silniejszych więzów łączących wieś z ogólnopolskimi wzorami postaw politycznych, szybkiego tempa przyswajania sobie nowoczesnych postaw wobec kultury, prasa okazywała się wciąż — tak jak na przełomie wieków — przedmiotem, którego niezbędność odczuwała tylko ograniczona liczba mieszkańców wsi. Idee i informacje przez nią upowszechniane wciąż jeszcze do ogółu trafiały pośrednio, poprzez „komiwojażerów”, lokalnych przywódców opinii publicznej; nie poprzez osobiste, indywidualne refleksje, lecz poprzez wspólne, grupowe formułowanie postaw. Jedyne stwierdzenie pozwalające zrozumieć taki stan rzeczy to fakt, że polska wieś lat dwudziestych naszego wieku znajdowała się przed swym „wielkim skokiem” ku nowoczesnym formom życia kulturalnego.